

Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁEM. CENA NUMERU 60GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XIX.

Warszawa, 8 sierpnia 1937 r.

nr 32.



TREŚĆ NUMERU

Kazimierz Kühn. — Rozjemstwo w samorządzie.

Dr Ludwik Bar. — W sprawie majątkowych zagadnień gromady.

Co piszą inni:

A. B. — O uzdrowienie wsi.

Sprawy bieżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy
Sprostowanie.

Wydział Powiatowy w Ostrołęce

ogłasza

KONKURS

na stanowisko referenta rolnego

Warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) wiek do lat 40, 3) wykształcenie wyższe rolnicze, 4) odpowiednia praktyka.

Wynagrodzenie w/g umowy.

Posada do objęcia od 1 października 1937 r.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw i dokumentów należy wnosić do dnia 30 sierpnia 1937 roku.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy: (—) *Fr. Kulikowski*

LETNISK A POW. SIERADZKIEGO W O J. Ł Ó D Z K I E

Na terenie pow. sieradzkiego istnieją następujące urzędzone letniska:

Męka - Jamy
Księża - Męka
Ruda Woźniki
Piaski Ligota
Witów Włyń
M i e d ź n o
C h o j n e

INFORMACJI UDZIELAJĄ:

dla letnisk: Męka-Jamy, Księża-Męka, Ruda, Woźniki, Piaski — Zarząd Gminy w Męce;
dla letnisk: Ligota i Witów — Zarząd Gminy w Majaczewicach; dla letnisk Włyń i Miedźno — Zarząd Gminy w Rossoszycy; dla letniska Chojne — Zarząd Gminy w Bogumiłowie.

WAŻNE DLA LETNISK!

Wydawnictwa Związku Powiatów R. P.

1. Regulaminy Powiatowej i Gminnej Komisji Letniskowo-Turystycznej cena zł —.40
 2. Instrukcja dla Samorządowych Komisji Letniskowo-Turystycznych „ „ —.50
 3. Kataster Miejscowości Letniskowych (karty zielone) cena za 100 sztuk zł 9.—
 4. Rejestr Pomieszczeń Letniskowych (karty białe) . . . „ „ 100 „ „ 4.50
 5. Zadrzewianie Dróg Publicznych i Nieużytków „ „ 2.—
 6. Uwagi o Budownictwie Wiejskim i Letniskowym (z rysunkami) „ „ 1.—
 7. Plany Wzorowych Domów Letniskowych
- Dom wiejski z mieszkaniem do odnależenia (drewniany) w okolicy podgórskiej (L. p. 1) cena zł 2.50
Domek letniskowy (drewniany) w okolicy podgórskiej (L. p. 3) „ „ 2.50
Dom letniskowy (murowany) na pochyłości (L. p. 4) „ „ 2.50
Dom letniskowy (murowany) z 3 balkonami (L. p. 5) „ „ 2.50
Najprostszy dom przedmiejski (murowany) (L. p. 6) „ „ 2.50
Dom podhalański (drewniany) z wyzyskanym poddaszem (L. p. 7) „ „ 2.50

Z A M Ó W I E N I A P R Z Y J M U J E :

Związek Powiatów R. P., Warszawa, Marszałkowska 81a m. 7.

==== Telefon 9-61-92 P. K. O. nr 51177. ====

czas. 13458/19/32

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 Zł. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I—276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2—str. 175 zł., 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., 1/4 str. 30 zł.</p>
--	---	---

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XIX.

WARSZAWA, 8 SIERPNIĄ 1937 r.

nr 32

TRESC nru 32. Rozjemstwo w samorządzie — *Kazimierz Kühn*. W sprawie majątkowych zagadnień gromady — *Dr Ludwik Bar*. Co piszą inni: O uzdrowienie wsi — *A. B.* Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Sprostowanie.

Rozjemstwo w samorządzie

I.

Od kiedy samorząd istnieje ze swym głównym zadaniem regulowania i układania między ludnością danego terytorium stosunków, wpływających z sąsiedzkiego współżycia i podejmowania zadań, stanowiących wspólny interes ludności, tak długo istnieje tendencja, aby załatwianie sporów, wynikających z powodu tych stosunków sąsiedzkich, należało również do kompetencji organów samorządowych. Słusznie bowiem ludność szukała zawsze przy regulowaniu sporów pośrednictwa autorytetów miejscowych, najlepiej znających miejscowe stosunki, przedstawiających tak dla stron jak i dla ogółu istotnie znaczne walory autorytatywne. Tych walorów szukano oczywiście przede wszystkim tam, gdzie na podstawie najszerszego zaufania dokonywano wyboru osób, które obdarzano mandatem sprawowania poważnych funkcji publicznych. Takim autorytetem cieszyły się zawsze przede wszystkim władze samorządowe oraz organa samorządowe, tworzone drogą wyborów, a powoływane dla sprawowania różnych funkcji specjalnych.

Toteż często ustrój samorządu przewidywał organa, które miały za zadanie regulowanie sporów między obywatelami, organa, które w drodze rozjemstwa między zwaśnionymi lub zgłaszającymi pretensje stronami sprawowały funkcje sądów rozjemczych.

Takie urzędy rozjemcze przy samorządzie przewidywało ustawodawstwo samorządowe na ziemiach polskich w dawnych zaborach austriackim i pruskim, gdzie przy samorządzie tworzone specjalne urzędy rozjemcze, składające się z osób wybranych przez rady gminne. W zaborze zaś rosyjskim wobec swoistego samorządu gminnego istniały sądy gminne z wybranymi przez zgromadzenia gminne sędziami i ławni-

kami (właściwie wybieranymi kandydatami na te stanowiska).

Charakterystyczne jest, jakie były motywy wprowadzenia przez ustawodawstwo zaborcze w ustawach samorządowych instytucji gminnych urzędów rozjemczych. Otóż motywem tym było, jak czytamy, niesłychane pieniactwo, jakie cechowało jakoby nasz lud.

Że procesowanie się ciągle, długotrwałe, często ciągnące się lata całe i nie rzadko doprowadzające do kompletnej ruiny jedną albo nawet i obie strony istotnie miało charakter dość powszechny, to stwierdzają zgodne charakterystyki tych stosunków w owych czasach, nie tak znowu bardzo odbiegających może i od stosunków obecnych. Że więc nadmierne procesowanie się naszego ludu istnieje, to nie ulega wątpliwości; czy ono jednak może być nazwane pieniactwem, to co do tego można właśnie mieć bardzo poważne wątpliwości.

Częste uciekanie się przez ludność wiejską do rozsądzania sporów przez instytucje do tego powołane (a nawet i niepowołane) może pochodzić z dwóch przyczyn. Pierwszą jest taki układ stosunków życiowych, który sam przez się powoduje stałe zatargi i nieporozumienia. Drugą przyczyną jest brak istotnej kompetencji osób lub urzędów, powołanych do sprawiedliwego rozstrzygnięcia sporów, i przeto szukanie przez strony sprawiedliwości gdzie tylko można, aby uzyskać rozstrzygnięcie sporu, umożliwiające życiowe ułożenie się stosunku między stronami.

Otóż stwierdzić bezwzględnie należy, że układ stosunków życiowych, w jakich znajduje się nasz lud, jest tego rodzaju, że on sam w sobie już mieści źródło stałych konfliktów sąsiedzkich, rodzinnych, społecznych, konfliktów, doprowadzających często nie tylko do pieniaczych sporów, ale nawet do po-

W-1749/78/282

twornych zbrodni, które znowu skłonni jesteśmy przypisywać wyjątkowemu zdziczeniu i brakowi instynktów moralnych u naszego ludu. Tymczasem zastanówmy się, co bywa zwykle przedmiotem sporów i jakie istniejące warunki nastęrczają trudności w ich rozstrzyganiu. Spory, wynikające z podziału majątkowego, wobec niesłuchanego rozdrobnienia naszej własności rolnej przedstawiają istotnie nieprawdopodobne wprost zagadnienia, które można porównać z kwadraturą koła. Powinny one przecież dać możność pozostającemu na roli jakiejś możliwej egzystencji, możliwych warunków prowadzenia gospodarki, a z drugiej strony niezbyt krzywdzić tego z rodziny, który musi z ziemi odejść. To są sprawy o przedziwnej subtelności i drobiazgowości, dla obcego zupełnie niedostępne. Te więc spory, przewlekłe, długotrwałe, często beznadziejne, muszą się opierać na rodzinnym, sąsiedzkim lub jakimś miejscowym autorytatywnym rozjemstwie. Tak samo sprawy opiekuńcze, alimentarne itp., których jest cała masa.

Istnieje mnóstwo sporów, które wypływają przeważnie z codziennych stosunków sąsiedzkich i zwykle po mniej lub więcej przewlekłych nieporozumieniach układają się jakoś albo same na podstawie niezwykłego zmysłu rzeczywistości, jaką posiada nasz lud, albo właśnie w drodze rozjemstwa tych sporów przez jakichś arbitrów, albo wreszcie stanowią przedmiot większości rozpraw sądowych w naszych sądach państwowych. Wyobraźmy sobie parohektarowe gospodarstwo rolne, podzielone na kilkadziesiąt oddzielnych i rozrzuconych kawałków ziemi (jak statystyka wykazała nawet do 120 kawałków), które ma jej właściciel uprawiać. Jakież to olbrzymie pole do sporów sąsiedzkich, nie z jednym sąsiadem, ale z wieloma? Jak tu do tych niewielkich skrawków uprawnej ziemi dostać się gospodarzowi z narzędziami rolnymi, jak te ziemie uprawiać, jak sprzątać, jak zachować granicę?

Dodajmy do tego sprawy dojazdów do tych poszczególnych części posiadłości, a więc dróg polnych, gminnych itp., często przejazdów przez cudzą posiadłość, zagradzanych dla osób obcych itp. Następnie sprawy stawów, studni, rzek, strumieni, wodonojów. zwłaszcza w okolicach nie obfitujących w wodę, toć to wieczne źródło zatargów, sporów, waśni, często poważnych konfliktów zbrojowych, kończących się smutnym, krwawym, tragicznym rezultatem. Nic więc dziwnego, że spory te są przedmiotem wielu rozpraw sądowych.

Zarzucają naszemu ludowi, że nie zadawała się przeważnie wyrokiem jednej instancji i wyczerpuje dla błahej zdawałoby się sprawy wszystkie przewidziane dla tych sporów instancje. Przede wszystkim jak widzieliśmy nie są to dla rolników sprawy błahę, ale przeważnie tak poważne, że decydują niemal o możliwości ich gospodarki. To tylko pozornie ludziom nie orientującym się w naszych stosunkach wiejskich wydaje się, że te spory, które poddane normalnemu oszacowaniu przedstawiają istotnie niewielką wartość materialną, są błahę. Są to zawsze spory o kwestie możliwości jakiejś takiej gospodarki w tych trudnych warunkach.

I tu właśnie wylania się kwestia kompetencji naszych sądów w tego rodzaju sprawach i konflik-

tach. Tu nie wystarczy nawet ogólna znajomość stosunków wiejskich, tu nie wystarczy opinia rzeczoznawców, czy wizja lokalna lub propozycja polubownego załatwienia tych sporów. Tu trzeba dokładnie znać miejscowe stosunki, które przecież bywają tak bardzo różne w poszczególnych miejscowościach. Trzeba po prostu znać dokładnie dane stosunki i położenie stron, te codzienne warunki pracy i bytowania. Nie wystarczy sucha, zimna, oficjalna sprawiedliwość, wywodząca się z bezwzględnego prawa własności. Trzeba rozsądzić, co jest niezbędnym potrzebne dla egzystencji jednej strony, a z czego może bez wielkiego uszczerbku dla siebie zrezygnować druga strona i trzeba wysunąć odpowiednie propozycje dla stron, które mogą być przez obydwie strony przyjęte tylko wówczas, kiedy są życiowo realne i praktycznie trafne.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę z jednej strony te niesłuchane skomplikowane warunki pracy naszego drobnego rolnictwa, z drugiej zaś wymiar sprawiedliwości, który z natury rzeczy nie może zawsze życiowo i praktycznie wynikać spory rozsądzać, to chyba uwolnimy nasz lud od zarzutu pieniacstwa. Przeciwnie dokładna znajomość naszych stosunków wiejskich wykaże niezbicie bardzo daleko idącą kompromisowość naszego ludu, zresztą wyrobioną już latami wskutek właśnie tych trudnych warunków bytowania, a wypływającą z konkretności myślenia, jaka cechuje intelekt naszego ludu.

Wniosek z powyższych wywodów wypływa jasny. Nie zwiększenia liczby obecnych sądów państwowych wymagają obecne stosunki nasze na wsi, ale instytucji, któreby ich spory rozjemczo rozstrzygała, opierając się na dokładnej znajomości danych warunków, doprowadzała do ugody przez miejscowych arbitrów, znających dokładnie osobiście zarówno przedmiot sporu, jak i stosunki prywatne osób spór wiodących i posiadających zarazem należną powagę, powszechnie uznanie i niezależny i życiowo sprawiedliwy sąd, słowem lokalne autorytety.

II.

Właśnie w chwili obecnej sprawa gminnych urzędów rozjemczych stała się przedmiotem rozważań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w związku z podjęciem kroków przez Ministerstwo Sprawiedliwości w kierunku uchylecia obowiązujących ustaw o rozjemstwie gminnym w województwach południowych i zachodnich i zniesienia istniejących gminnych urzędów rozjemczych na tych terenach.

Jako argumenty przemawiające jakoby za zniesieniem tych urzędów wysuwa Ministerstwo Sprawiedliwości następujące przyczyny: podobno w byłych gminach jednostkowych liczne próby ożywienia działalności instytucji rozjemczych kończyły się przeważnie niepowodzeniem wobec braku zaufania ludności, która jakoby wołała zwracać się bezpośrednio do sądów; dalej, że w praktyce były trudności z doborem osób, posiadających dostateczne kwalifikacje na urząd rozjemców; następnie, że same gminy żądały zniesienia rozjemstwa ze względu na koszty utrzymania urzędów rozjemczych i że wreszcie obowiązujący kodeks postępowania cywilnego (art. 392) oddaje sprawę jednania stron sądom grodzkim.

Rozpatrzmy więc poszczególnie wysunięte przez Ministerstwo Sprawiedliwości argumenty i zastanówmy się nad tym, czy w obecnym ustroju tych urzędów rozjemczych nie tkwią jakieś zasadnicze błędy, które czynią z nich instytucje nieprzydatne. Przy tej sposobności będzie musiała być jeszcze rozstrzygnięta sprawa, wypływająca z faktu wprowadzenia na powyższych terytoriach gmin zbiorowych, czy urzędy rozjemcze miałyby być przy gminach zbiorowych, czy też tak jak dotąd w gminach jednowioskowych, a więc obecnie przy gromadach?

Przede wszystkim wydaje mi się mało przekonującym argument, że liczne próby ożywienia działalności instytucji rozjemczych kończyły się jakoby przeważnie niepowodzeniem wobec braku zaufania ludności, która wołała zwracać się bezpośrednio do sądów. Otóż nie wyobrażam sobie, jak można czynić próby ożywienia działalności instytucji rozjemczych. Przecież tu chyba drogą agitacji nic zrobić nie można, więc mam wrażenie, że jeżeli rzeczywiście takie próby były gdziekolwiek czynione, to chyba były to tylko próby zupełnie papierowe, nie mogące w żadnym razie uzyskać jakichkolwiek rezultatów. Sądzę, że powodem tej małej skuteczności prób ożywienia działalności urzędów rozjemczych są w dużym stopniu właśnie następne argumenty, wysuwane przez Ministerstwo Sprawiedliwości, mianowicie że w praktyce były trudności z doбором osób, posiadających dostateczne kwalifikacje na urząd rozjemców i że same gminy żądały zniesienia rozjemstwa ze względu na koszty utrzymania urzędów rozjemczych.

Istotnie trudno często w praktyce jest o właściwy wybór ludzi, którzy by cieszyli się powszechnym autorytetem, zwłaszcza w kierunku rozsądzania sporów, gdzie potrzebny jest przede wszystkim osobisty autorytet (nie kolegiálny) i pewna indywidualna właściwość sprawiedliwego, praktycznego rozjemstwa. Jeżeli osoby wybrane, choćby przez ogół, który przecież jako całość nie jest bezpośrednio zainteresowany w poszczególnych sporach, bo spory są najzupełniej indywidualne, nie odpowiadają powyższym warunkom osobistym, to stają się tylko osobami urzędowymi i swój własny autorytet ztracają na korzyść autorytetu urzędu, w którym swe funkcje sprawują. Jeżeli zaś urząd rozjemczy nie jest instytucją nawskroś obywatelską, staje się tylko urzędem takim, jak każdy inny, to nic dziwnego, że lud woli od razu iść ze swoim sporem do urzędu wyższego (a więc według jego pojęcia mądrzejszego), niż przechodzić przez instancje wstępne, w których właśnie mogą zasiadać osoby, wybrane ot tak sobie, bo narazie jakoś nikomu nie przyszły na myśl inne osoby. Tak to przecież z wyborami przeważnie bywa. Władza nakazuje wybór, więc ktoś z urzędu gminnego proponuje radzie gminnej tego lub owego obywatela, bez należytego ocenienia jego kwalifikacji, specjalnie potrzebnych do tych funkcji, jakie ma sprawować. Wreszcie trudno sobie wyobrazić, aby możliwą było zawsze znaleźć osoby, które by dla wszystkich bez wyjątku i stale posiadały pełne zaufanie stron. A przecież do ugody doprowadzić mogą tylko osoby, mające pełne zaufanie obydwóch prowadzących spór stron.

Ważną rolę oczywiście odgrywa tu niewątpliwie

i sprawa kosztów. Jeżeli te są znaczne, to nic dziwnego, że ich każdy chce uniknąć i od razu przejść do sądów grodzkich, dokąd przecież w razie nie osiągnięcia porozumienia i tak strony będą musiały przynieść sprawę i uiścić opłaty tak jakby urzędy rozjemcze wcale nie istniały, czyli podwójnie ponosić koszty.

Sądzę, że poprzednie moje rozważania dostatecznie wykazały potrzebę istnienia w naszych warunkach wiejskich instytucji rozjemczych, mogących z należytyim autorytetem i pełną znajomością miejscowych stosunków sprawować swe funkcje rozjemcze we wszelkich sporach, jakie powstawać muszą w wielkiej liczbie wobec specyficznych warunków bytowania szerokich rzesz ludowych na naszej wsi. Instytucje te jednak muszą odpowiadać następującym warunkom.

Strony muszą mieć prawo dowolnego wyboru arbitra w sporze. W razie nie dojścia do porozumienia stron co do osoby, strony muszą mieć prawo wyboru każda własnego arbitra, który znowu wraz z arbitrem drugiej strony miałby prawo wyboru superarbitra, co w sprawach bardziej skomplikowanych miałoby często miejsce. Tym arbitrem, czy superarbitrem powinien być każdy obywatel, do którego strona spór wiodąca miałaby należyte zaufanie. Niewątpliwie tym arbitrem, czy superarbitrem byłby w praktyce często wójt, albo sołtys, o ile pochodziliby z wolnych wyborów i odznaczałby się tymi przymiotami, które lud nasz poczytuje jako najwyższe zalety umysłu i serca i tak trafnie określa mianem „człowieka sprawiedliwego“.

Drugim warunkiem tych instytucji rozjemczych musiałaby być ich bezpłatność. Rozjemstwo społeczne, jakie te instytucje powinno charakteryzować, musi być w zasadzie bezpłatne. Jedyna opłata, jaka byłaby dopuszczalna, polegałaby tylko na zwykłej opłacie gminnej od sporządzonego protokołu rozjemstwa. Bo aby rozjemstwo to mogło mieć charakter prawny i ugoda zawarta przez strony przy pomocy tego rozjemstwa mogła mieć charakter ugody sądowej i stanowić tytuł egzekucyjny, musi być sporządzony w urzędzie gminnym odnośny protokół. A więc opłata gminna pobierana byłaby tylko za sporządzenie tego protokołu, który byłby zarazem i tytułem egzekucyjnym. Nie wyobrażam sobie, aby opłata ta mogła w naszych warunkach wynosić więcej jak 1 — 3 zł. Protokółantem musiałby być sekretarz gminny lub jego zastępca, co wobec bardzo wysokich kwalifikacji, jakie obecnie są wymagane od tej kategorii pracowników gminnych, dawałoby gwarancje poprawności układu tego aktu.

Możliwość dowolnego wyboru arbitra przez strony i konieczność protokołowania ugody rozjemczej w gminie rozstrzyga kwestię, gdzie mają być instytucje rozjemcze ustanowione, w gromadach czyli dawnych gminach jednowioskowych, gdzie się dotąd znajdują, czy przy gminach zbiorowych. Instytucja społeczna rozjemcza powinna się znajdować przy urzędzie gminy zbiorowej.

Nie trzeba tu specjalnie nadmieniać, że odwołanie, właściwie przekazanie sporu sądom grodzkim oczywiście przysługiwać by musiało stronom w ciągu

pewnego określonego czasu, np. w ciągu dni trzydziestu i choć to nie będzie odwołaniem, protokół instytucji rozjemczej powinien być sądowi grodzkiemu dostarczony do wiadomości, gdyż dane przytoczone przez strony i arbitra, zawarte w protokóle, mogą mieć duże znaczenie dla sądu.

W związku ze stanowiskiem Ministerstwa Sprawiedliwości Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zupełnie słusznie wyraziło pogląd, że sprawa dalszego istnienia gminnych urzędów rozjemczych w województwach południowych i zachodnich i ewentualnego wprowadzenia ich do pozostałych województw, gdyż oczywiście instytucja tego rodzaju musiałaby być powszechna dla całego państwa, jest sprawą, która powinna być bliżej rozważona. W tym celu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zażądało od wojewodów województw centralnych i wschodnich nadesłania opinii w tej sprawie, a w szczególności: 1) czy udzielenie gminie uprawnień rozjemczych jest potrzebne i wskazane; 2) jak powinien być zorganizowany gminny urząd rozjemczy; 3) jakie sprawy mogłyby podlegać rozjemstwu gminnemu; 4) jakie opłaty mogłyby być pobierane; 5) czy byłoby wskazanym, ażeby sprawy, objęte rozjemstwem, nie mogły być wnoszone do sądu przed wyczerpaniem postępowania rozjemczego.

Odpowiedź na te pytania starałem się powyżej sformułować. Jak z powyższych rozważań wynika, instytucje rozjemcze powinny być wprowadzone, ale

nie w formie uprawnień rozjemczych, udzielonych gminom, lecz utworzenia przy samorządzie instytucji społecznych rozjemczych, nad których prawidłowym biegiem i ich stroną formalno - urzędową musiałby czuwać i być za nią odpowiedzialny urząd gminny. A więc nie urząd rozjemczy, ale obywatelska instytucja rozjemcza.

Jak dalej z powyższych rozważań wynika, rozjemcą powinien być arbiter jednoosobowo, nie kolegium, gdyż nawet w razie powołania arbitrow i superarbitrow w praktyce arbitrowie stają się z reguły stronami. Jednoosobowość jest tu moim zdaniem potrzebna dla utrzymania większej bezpośredniości stosunku rozjemcy do sprawy i utrzymania bardziej obywatelskiego charakteru tej instytucji, nie zaś stwarzaniu nowego urzędu. Arbitrami byłiby tu mężowie zaufania stron, a nie mężowie zaufania gminy.

Co do spraw, mogących podlegać rozjemstwu tych instytucji, to zakres ich zdaje się dostatecznie szeroko został ujęty w ustawie z r. 1869 o gminnych urzędach rozjemczych, znowelizowanej w r. 1907.

Wreszcie nie uważam, żeby potrzebne było, a nawet możliwe, aby wszelkie sprawy objęte rozjemstwem mogły być wnoszone do sądu dopiero po wyczerpaniu postępowania rozjemczego. Stwarzałoby to nową instancję sądową i oczywiście nadałoby jej wybitnie charakter urzędu, a nie instytucji obywatelskiej.

Kazimierz Kühn.

W sprawie majątkowych zagadnień gromady

(Przyczynki do rozszerzenia dyskusji).

I.

Sprawa gromady, a w szczególności sprawa majątkowe gromady często wracają na łamy prasy samorządowej. Są żywo dyskutowane. Z tej dyskusji dowiadujemy się o różnych poglądach, bądź co do całokształtu spraw majątkowych gromady, bądź też co do niektórych fragmentów. Wyrażane poglądy bywają różne i prowadzą czasami do rozbieżnych wniosków. Dla unaocznienia przytoczmy niektóre charakterystyczne głosy dyskusji co do dwu głównych zagadnień: stosunku gminy i gromady do majątku b. gminy jednostkowej i stosunku ogółu mieszkańców lub ich części do majątku, czy dobra gromadzkiego. Czytamy więc: „Ustawa samorządowa popełniła to wielkie niedopatrzanie, że przekazała cały majątek dotychczasowych gmin jednostkowych gromadom, wskutek czego obecne gminy zbiorowe skazane są jedynie na bardzo małe dochody z danin gminnych, z których nie są w możności opędzić wydatków na rozległe zadania gminne... Przy koncepcji gminy zbiorowej jako gminy właściwej byłoby logicznym i jedynie celowym oddać majątek dawnych gmin jednostkowych nowopowstałym gminom zbiorowym — gromadom zaś pozostawić tylko dobro gromadzkie (wspólnotę i użytki) i może niektóre jeszcze części majątku, służące na utrzymanie ściśle miejscowych urzędów“ — i stąd wniosek — „zmiana postanowień ustawy, że majątek dawnych gmin

jednowioskowych — poza tzw. dobrem gromadzkim „przechodzi na gromady“...¹⁾

To znowu: „Dobro gromadzkie... przeszło bez zastrzeżeń na własność całej gromady, z którego to dobra wszyscy mieszkańcy gromady winni korzystać, podobnie jak z majątku gromadzkiego — za ustanowioną opłatą“ — i dalej — „celem uregulowania tej sprawy w sposób życiowy i celowy, należałoby drogą ustawy postanowić, że dobro gromadzkie ze względu na wygaśnięcie osób uprawnionych stanowi własność gromady bez jakichkolwiek zastrzeżeń i że ma być tak gospodarka tam prowadzona, jakby to dobro stanowiło majątek gromadzki, z którego gromada winna rok rocznie uzyskać jak największy dochód drogą racjonalnej gospodarki“²⁾.

Na marginesie ostatniego cytatu zaznaczamy, że w odpowiedzi na zawartą w nim koncepcję udzieloną została odpowiedź, że wydanie proponowanej ustawy, „godziłoby... w „niezaprzeczony obyczaj“ licznych jeszcze potomków i spadkobierców uprawnionych w powiatach, gdzie las - dobro stanowi istotnie wielkie dobro gospodarcze jego posiadaczy, z którym rozstrzanie nie będzie łatwe“³⁾.

1) S. Władysław Dalbor — Gromada częścią gminy czy pełną gminą miejscową? Samorząd, Nr 13, r. 1935.

2) Konstanty Kołodziej — Zarząd i użytkowanie dobra gromadzkiego. Samorząd, Nr 12, r. 1937.

3) Henryk Śniadecki — Geneza i stan form użytkowania dobrem gromadzkim w woj. południowych. Samorząd, Nr 18, r. 1937.

Trzeba ponadto wziąć pod uwagę to, że istnieją również inne tendencje i poglądy, aczkolwiek nie pisane, tym nie mniej bardzo dla sprawy istotne. Mam na myśli przede wszystkim pogląd, że dobro gromadzie należy w miarę możliwości dzielić pomiędzy uprawnionych, ażeby tą drogą zwiększyć ich stan posiadania oraz zwiększyć stopień wykorzystania obszarów, mających charakter dobra gromadzkiego. Sprawa takiego podziału staje się aktualną przy parcelacji, komasacji, a poza tym istnieją również wyraźne w tej materii przepisy. Weźmy ustawę z dnia 9 grudnia 1899 r. dla Król. Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krak. — o dzieleniu gruntów wspólnych i regulacji odnoszących się do nich wspólnych praw użytkowania i zarządu (Dz. U. Kr. z 1900 r. Nr 20). Czytamy tam w § 2: „Grunta, które podług patentu cesarskiego z 5 lipca 1853 r. Dz. u. p. Nr 130 odstąpione zostały do wspólnego użytkowania i wspólnego posiadania pewnej gminie, miejscowości lub ogółowi uprawnionych, jeżeli tylko posiadają warunki w § 1 wskazane, nie mogą być wyłączone od zastosowania do nich niniejszej ustawy, tak samo jak i grunta stanowiące dobro gminne i podlegające spólnemu użytkowaniu w myśl § 68 ust. gm. z 12 sierpnia 1866, Nr 19, Dz. Ust. Kr., § 69 ustawy z 3 lipca 1896, Nr 51, Dz. Ust. Kr., § 74 ustawy z 13 marca 1889, Nr 24 Dz. Ust. Kr.“.

Istnieją prawda przeróżne trudności do pokonania przy dążeniu do podziału dobra gromadzkiego, nie mniej jednak tendencję tego rodzaju mieć trzeba na uwadze, gdy się mówi o dyskusji w sprawach majątkowych gromady.

Istnieje wiele powodów, dla których dyskusję o majątkowych sprawach gromady należałoby znacznie poszerzyć, ażeby dotknąć nią całokształtu zagadnienia. Za takie powody uważam np.: 1) podział majątku gromady między gminę i gromadę w trybie art. 78 ustawy samorządowej, zwłaszcza że w praktyce nasuwają się poważne trudności zarówno prawne, jak i społeczne; 2) rozrachunki gmin z gromadami, o których mowa w art. 108 ustawy samorządowej, zwłaszcza że w tej dziedzinie nie rzadko nasuwają się wątpliwości, czy stan obecny można uważać za dostateczne wykonanie normy art. 108; 3) wejście w życie rozporządzenia o gromadach, z czym można łączyć przewidywanie stopniowego ożywienia się działalności gromad; 4) duża różnorodność pojęć prawnych i zawilość obowiązujących norm w zakresie niektórych spraw majątkowych gromad, a zwłaszcza dobra gromadzkiego i wspólnoty; 5) sytuacja finansowa gromady i gminy. Są poza tym i inne zagadnienia, ale wydaje mi się, że te, o których wspomniano, wystarczają, by sprawę uważać za aktualną.

II.

Utworzone ustawą z 1933 r. gromady, które zajęły po części miejsce dawnych gromad w b. zaborze rosyjskim oraz b. gmin jednostkowych w b. zaborze pruskim i austriackim, stały się w myśl przepisu ust. (3) art. 15 ustawy samorządowej podmiotem praw majątkowych. Przepis ten dopuścił, iż gromada już w chwili jej utworzenia stała się zdolną do przejęcia pewnych praw majątkowych po b. gromadach, czy b. gminach jednostkowych oraz dał nowej gro-

madzie możliwość nabywania w przyszłości praw majątkowych, których właścicielem ma być gromada, jako osoba prawna. Całokształt spraw majątkowych gromady, jako podmiotu prawnego, nie został jednak w ustawie z 1933 r. wyczerpany, tak że poza ustawą z r. 1933 odwoływać się trzeba do różnorodnych przepisów dzielnicowych. Jeszcze bardziej zawile przedstawia się sprawa tych uprawnień majątkowych gromady, co do których użytkowania służą szczególne uprawnienia wszystkim lub grupie mieszkańców, np. dobro, majątek klasowo-gminny. Podobnie ma się sprawa z mieniem gromadzkim, które stanowi wspólną własność wszystkich lub pewnej grupy mieszkańców gromady, a nawet czasem osób mieszkających poza gromadą.

W takim stanie prawnym głębsza analiza, mająca doprowadzić do ogólniejszych wniosków, zwłaszcza jeżeli się ma odbywać w formie dyskusji publicznej, winna być poprzedzona zestawieniem przepisów, które stanowią podstawę prawną zagadnienia.

a) Obszar b. Królestwa Polskiego.

1. Podstawowym w sprawie majątku gromadzkiego jest art. 78 ustawy samorządowej, który stanowi w ust. (1), że majątek i prawa majątkowe, jakie w chwili wejścia w życie ustawy samorządowej posiadały gromady oraz majątek ogółu mieszkańców wsi i kolonii, o których mowa w art. 77, przechodzi na właściwe terytorialnie gromady, z zastrzeżeniem praw z art. 25 i art. 80. Majątku tak przelanego na gromady ustawa nie pozostawia do wyłącznej dyspozycji gromad, gdyż ust. (2) od razu wyłącza gromady z części majątku, a mianowicie przenosi na własność właściwych terytorialnie gmin wiejskich tę część majątku dotychczasowych gromad, która ze względu na swe przeznaczenie i charakter jest niezbędna do funkcjonowania administracji właściwej gminy.

Rozdziału majątku dokonywa wojewoda przy współdziałaniu wydziału wojewódzkiego z głosem stanowczym.

Przepisy §§ 23, 24 i 25 III rozporządzenia wykonawczego przyniosły bliższe dyspozycje, jakie rodzaje majątku przeszły na gromady, oraz co z tego decyzja wojewody ma uznać za niezbędne do normalnego funkcjonowania administracji właściwej terytorialnie gminy.

Pod działanie tych przepisów zostaje podciągnięte mienie, posiadane przez gromady na podstawie aktów kupna, zamiany, darowizny lub zapisu, aktu nadawczego (tabeli likwidacyjnej), o ile było przeznaczone na cele ogólne publiczne¹⁾. Bywają więc z tabeli likwidacyjnej osady szkolne, osady sołtysowskie, osady kowalskie lub inne, plac niezabudowany. Często się zdarza, że mieszkańcy gromady za sumę uzyskaną ze składek dobrowolnych mieszkańców gromady nabyli działkę i wybudowali na niej również ze składek szkołę; to również podstawa pod przepis art. 78.

¹⁾ Wyjątek z dokumentu przeznaczenia ziemi na założenie kolonii:

III. Artykuł trzeci. Oprócz sprzedanych w wieczystą

obiekty, wchodzące w skład mienia. Jest to przedstawienie jedynie uproszczonego skrótu genezy mienia b. gm. jednostkowej. W praktyce powstawały różnego rodzaju procesy, które zagadnienie komplikowały. Oto np. gmina otrzymany przy likwidacji służebności las powiększa: czasami wydaje na ten cel pieniądze budżetowe, albo znowu zbiera specjalne składki od uprawnionych do korzystania np. z lasu zasłużeńnościowego; jest to przykład zacierania się czasami różnicy między tymi dwiema grupami mienia.

Ustawa gminna z 1866 r. w § 66 — 68 mówi o dwu rodzajach mienia: majątek i dobro. Ścisłego określenia, co należy do każdej z tych grup nie podaje. W orzecznictwie Trybunału Administracyjnego w Wiedniu przewija się następujące dążenie do rozgraniczenia: majątek gminny obejmuje wszystkie rzeczy, które do gminy należą, o ile nie są użytkowane jako dobro gminne; bezpośrednio używane gruntów gminnych przez członków gminy dla swych potrzeb gospodarczych, istniejące w czasie wejścia ustawy gminnej z 1866 r., kwalifikuje te realności, jako „dobro gminne”. Te wytyczne pozwalają na utwierdzenie się w stanowisku, że za dobro należy uważać przede wszystkim np. zasłużeńnościowe pastwiska, lasy.

§ 68 stanowi, iż co do tego komu i w jakim rozmiarze służy prawo uczestniczenia w pożytkach z dobra gminnego, trzymać się należy zwyczaju, istniejącego w 1866 r. Jeżeli takiego zwyczaju nie ma, rada gminna reguluje uczestnictwo w pożytkach dobra gromadzkiego. Na tej drodze możemy odnaleźć istotne motywy do zakwalifikowania obiektu, jako dobra.

Trzeba jeszcze dodać, iż wpisy hipoteczne, dotyczące mienia b. gmin jednostkowych, niejednokrotnie nie uwzględniają różnicy między majątkiem a dobrem, a nie rzadko mienie, które w myśl dyspozycji ustawy i wykładni Trybunału Administracyjnego trzeba zaliczyć do dobra gminnego, zapisane jest, jako majątek gminny.

Ustawa z 1933 r. mogła stworzyć warunki do uporządkowania tego dość zawiłego stanu, przepro-

wadzić linię podziału na majątek i dobro i wyciągnąć z tego wnioski analogiczne do ujętych w art. 78: majątek b. gminy jednostkowej, mający charakter publiczny, dać nowej gminie, a dobro gromadzkie zostawić gromadzie, czy też nawet bezpośrednio uprawnionym. Tak się jednak nie stało i gromada odziedziczyła na podstawie art. 108 majątek i dobro po b. gminie jednostkowej.

Jak można by wnioskować z praktyki ani gmina ani gromada nie są zadowolone ze stanu, wytworzonego art. 108. Gminy uważają się za niesłusznie pozbawione tego majątku b. gmin, który miał charakter niewątpliwie związany z wykonywaniem administracji. Takie stanowisko gmin dość często powoduje, że gmina chciałaby poprawić stan, spowodowany ustawą z 1933 r., i po prostu dąży do zabrania faktycznie gromadzie już nie tylko majątku, ale nawet i dobra gromadzkiego. Na tym tle powstaje zrozumiałe niezadowolenie gromad, broniących się przed wycięciem ich z mienia, które b. gmina jednostkowa posiadała nie na użytek administracji publicznej, ale uczestników, czyli dobra gminnego (dla uplastycznienia podamy znowu przykład pastwiska, czy lasu zasłużeńnościowego).

Zresztą nawet jeżeli się gromadzie dobra gromadzkiego nie zabiera, płaszczyzna tarcia wytwarza się odnośnie zarządzania dobrem gromadzkiem. Przytoczmy choćby takie przykłady: nacisk na gromadę ustalania wygórowanych opłat za pastwisko, czy drzewo z lasu (zwłaszcza, gdy go otrzymała za zlikwidowane służebności), zakaz czynienia darowizny, podczas gdy prawnie dobro może być podzielone pomiędzy uprawnionych.

W rezultacie nie brak dążeń do zupełnego wydzielenia dobra gromadzkiego spod zarządu organów gromadzkich i dokonania rozdziału pomiędzy uprawnionych lub oddania pod zarząd uprawnionych, analogicznie do zasad art. 80. Doprowadzenie do tego stanu nie leży ani w interesie gminy, ani rozwoju działalności gromady.

(Dokończenie nastąpi).

Dr Ludwik Bar.

Co piszą inni

O uzdrowieniu wsi

Zagadnienie uzdrowienia wsi zajmuje coraz więcej umysłów, szukających sposobów jego rozwiązania. Ostatnio w Nr 6 miesięcznika „Zdrowie Publiczne”, organie Polskiego Towarzystwa Higienicznego, omawiają tę sprawę dr Witold Lemiszewski i dr K. Niedźwiałowski.

Dr W. Lemiszewski w artykule „Uzdrowienie wsi” stwierdza, iż załatwienie sprawy lecznictwa i profilaktyki na wsi wymaga „pieniędzy i czasu”. Wskazuje na to, że w obecnym okresie leczeniem ludności zajmują się różne czynniki i organizacje (Państwo, samorząd, ubezpieczalnie społeczne, stowarzyszenia, spółdzielnie zdrowia). Żadna z tych instytucji nie rozwiązuje zagadnienia uzdrowienia wsi. I dlate-

go Autor proponuje skoordynowanie ich pracy, zwłaszcza w dziedzinie profilaktyki. Wspólna ta akcja rozwiązałaby sprawę osiedlania na wsi lekarzy, którym zapewnić by należało jako minimum egzystencji 500 — 600 zł miesięcznie samotnym, a około 1000 zł dla obarczonych rodziną.

Scharakteryzowawszy trudności, jakie lecznictwo i zapobieganie chorobom napotyka obecnie na wsi, Autor wyprowadza następujące wnioski:

„1) niedociągnięcia w lecznictwie i zapobieganiu chorobom powstają z winy nie tylko samorządu, ale i ludności, która nie docenia i nie rozumie wysiłków władz samorządowych i państwowych; 2) dla wszelkich reform powinno się w terenie przygotować odpowied-

nie podłoże, a reformy należy wprowadzać oględnie i powoli“.

Rozwijając wnioski w dziedzinie opieki lekarskiej, jakie uchwalono na konferencji, zwołanej przez Instytut Spraw Społecznych, Autor wysuwa następujące dezyderaty:

„1) Trzeba uwolnić lekarzy okręgowych od obowiązku lustracji sanitarnych osiedli itp. i przekazać te funkcje kontrolerom sanitarnym.

2) Trzeba organizować istniejące przychodnie w kierunku przeistoczenia ich w ośrodki zdrowia do zwalczania chorób społecznych... Ośrodki zdrowia mają być wyposażone w podręczne pracownie diagnostyczne i łączyć się ze szpitalikami.

3) Szpitaliki winny posiadać minimum 12 łóżek...

4) Badania diagnostyczne w kierunku wykrycia chorób zakaźnych, wenerycznych i gruźlicy winny być bezpłatne (ew. bezpłatne dla osób niezamożnych).

5) Leczenie ambulatoryjne chorób społecznych, tj. wenerycznych, jaglicy, gruźlicy winno być bezpłatne, nie same tylko zabiegi, ale i leki.

6) Należy umożliwić lekarzom rejonowym przesłuchanie co 3 lata kursów uzupełniających 1—2 miesięcznych...

7) Trzeba uprościć formalności przy leczeniu ludności ubogiej, aby pominąć uciekanie się do nakazów płatniczych, sekwestratorów itp.

8) Trzeba obniżyć taksy apteczne do możliwie niskich granic.

9) Trzeba przyciągnąć do akcji propagandowej nauczycielstwo szkół powszechnych.

10) Trzeba powoływać na stanowiska lekarzy powiatowych lekarzy z większym doświadczeniem życiowym i lekarskim w zakresie organizacji lecznictwa i profilaktyki wsi“.

Oto najważniejsze postulaty, które Autor wysuwa na tle obecnych warunków Wołynia.

Dr K. Niedźwiałowski w artykule pt. „W spra-

wie organizacji opieki lekarskiej na wsi“ stwierdza, że

„zasadniczym brakiem większości naszych poczynań w dziedzinie sanitarno-zdrowotnej jest pewnego rodzaju idiosynkrazja dostosowywania względnie rozpatrywania wszelkich projektów do możliwości ich zastosowania, szczególnie jeżeli chodzi o stronę finansową“.

Uważa, że plan organizacji opieki lekarskiej na wsi, przedstawiony na Konferencji warszawskiej, nie liczył się ze stanem finansowym samorządów. Oparcie tej organizacji na ośrodkach zdrowia uważa za bezsporne. Ale przeprowadza obliczenie, ile to może kosztować i dochodzi do wniosku, że gdyby przewidzieć tylko po 1 ośrodku na 2 gminy, to na budowę i urządzenie ośrodków należałoby wydać 60 milionów zł, a na prowadzenie ich blisko 23 miliony zł.

Gdyby urzeczywistnienie tego planu rozłożyć nawet na 10 lat, to i tak samorzady finansowo temu nie podolają. Podwyższenie podatków uważa Autor za niewykonalne obecnie. Wobec tego dochodzi do następującego wniosku:

„Finansowe urealnienie omawianego planu mogłoby nastąpić tylko w tym wypadku, gdyby koszty budowy lokali dla ośrodków zdrowia zostały włączone do ogólnego planu inwestycyjnego, koszta urządzeń wewnętrznych tych ośrodków pokrył Skarb Państwa. Dopiero koszty utrzymania i prowadzenia mogłyby objąć celowe powiatowe związki samorządowe o charakterze prawa publicznego¹⁾, przy czym związki te przyjęłyby również dotychczas leżącą odłogiem, a nie mniej ważną sprawę pomocy i lecznictwa szpitalnego“.

A. B.

1) Prawdopodobnie chodzi o powiatowe związki międzykomunalne. (Przyp. Red.).

Sprawy bieżące

RUCH ROWERÓW NA DROGACH PUBLICZNYCH.

W sprawie powyższej ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów: Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 15 lipca 1937 roku (Dz. U. R. P. Nr 58, poz. 458), które wprowadza o b o w i ą z e k z a r e j e s t r o w a n i a r o w e r ó w oraz wszelkich wózków, poruszanych siłą nóg, rowerów z silnikami pomocniczymi o pojemności skokowej do 100 cm³ i motocykli o takiejże pojemności. Księgę rejestracyjną rowerów prowadzą z a r z ą d y g m i n, przy czym rowery mogą być używane na drogach publicznych tylko po ich zarejestrowaniu. Okres rejestracyjny obejmuje dwa lata kalendarzowe; pierwszym okresem rejestracyjnym jest dwulecie, obejmujące lata kalendarzowe 1936 i 1937.

Za tabliczkę rowerową, stanowiącą dowód zarejestrowania roweru w zarządzie właściwej gminy miejskiej lub wiejskiej, uiszcza wykupujący zarządowi gminy w pierwszym roku okresu rejestracyjnego opłatę w kwocie 4 złotych; wykupujący tabliczkę w drugim roku okresu rejestracyjnego uiszcza opłatę w kwocie 3 złotych. Od opłat tych zwolnieni są: żołnierze żandarmerii, funkcjonariusze służby drogowej na drogach publicznych, funkcjonariusze policji pań-

stwowej i straży granicznej oraz niżsi funkcjonariusze państwowi i samorządowi, jeżeli ich władza przełożona stwierdzi, że rowerów używają do celów służbowych.

Z wymienionych wyżej opłat wpływa na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego 2 złote, reszta zaś na rzecz właściwej gminy. Przypadające na rzecz P. F. D. kwoty, powinny zarządy gmin wpłacać na początku każdego miesiąca za miesiąc ubiegły do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto Państwowego Funduszu Drogowego właściwego Urzędu Wojewódzkiego, a w mieście st. Warszawie — Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę.

Omawiane rozporządzenie zawiera ponadto szereg przepisów porządkowych i weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 31 lipca br. Karty rowerowe, wydane w 1936 roku, uprawniają do bezpłatnego otrzymania tabliczki rowerowej, ważnej na pierwszy okres rejestracyjny.

ZMIANA PRZEPISÓW W SPRAWIE DODATKU DROGOWEGO I OPŁAT OD MATERIAŁÓW PĘDNYCH NA RZECZ PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU DROGOWEGO.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 12 lipca 1937 roku (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 450) wprowadza-

dzony zostały zmiany w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 21 stycznia 1937 roku w sprawie dodatku drogowego i opłat od materiałów pędnych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 58).

Mianowicie stosuje się odtąd przepisy powołanego rozporządzenia również do określonych w nim produktów, zawartych w wyrobach, przywożonych z zagranicy lub z obszaru W. M. Gdańska, ponadto zaś produkty zwolnione od podatku od olejów mineralnych, a także spirytus i benzol oraz mieszaniny tych produktów — przeznaczone do napędu pojazdów mechanicznych przedstawicielstw dyplomatycznych i zawodowych przedstawicielstw konsularnych państw obcych — wolne są od dodatku drogowego i opłat z zastrzeżeniem wzajemności.

Wykonanie powyższego rozporządzenia porucza się Ministrom: Komunikacji i Skarbu w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

PREMIOWANIE POJAZDÓW MECHANICZNYCH.

Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1935 roku o premiowaniu pojazdów mechanicznych (Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 546), ogłoszone zostało rozporządzenie wykona w a c z e Ministrów Spraw Wojskowych i Komunikacji z dnia 17 lipca 1937 roku (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 454), które za posiadacza pojazdu mechanicznego uznaje osobę, wymienioną w dowodzie rejestracyjnym, stwierdzającym dopuszczenie pojazdu do ruchu na drogach publicznych.

Powołane rozporządzenie stanowi z kolei, że wysokość premii dla poszczególnych rodzajów i typów pojazdów mechanicznych ustala corocznie w drodze obwieszczenia Minister Spraw Wojskowych.

Premie będą wypłacane posiadaczom pojazdów mechanicznych, wykazującym się zaświadczeniem władzy wojskowej, że pojazd odpowiada szczególnym warunkom, określonym w drodze wymienionego obwieszczenia, przy czym zaświadczenia te będą wydawane tylko posiadaczom samochodów ciężarowych, sanitarnych i autobusów, które zostały zarejestrowane po dniu 4 grudnia 1935 roku. Zaświadczenia nie będą wydawane: a) jeżeli posiadaczem pojazdu mechanicznego jest władza, urząd lub inna instytucja państwowa albo samorządowa albo instytucja, korzystająca z pomocy finansowej Skarbu Państwa oraz b) posiadaczom pojazdów mechanicznych, które podlegają zwolnieniu od poboru w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 roku o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony Państwa (Dz. U. R. P. Nr 98, poz. 859).

Premie z Państwowego Funduszu Drogowego będą wypłacane do dnia 1 kwietnia 1938 roku tym posiadaczom pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych najpóźniej w dniu 4 grudnia 1935 roku, którzy do dnia 1 marca 1938 roku przedstawią zaświadczenia Dowództwa Okręgu Korpusu, że pojazd odpowiada specjalnym wymaganiom obrony Państwa. Premie ustala się w wysokości 60% opłat od poszczególnych pojazdów mechanicznych na rzecz Państwowe-

go Funduszu Drogowego. Kupony na premie wydaje posiadaczowi urząd wojewódzki, w którym pojazd mechaniczny jest zarejestrowany.

Kupony na premie będą przyjmowane przez wojewódzkie władze administracji ogólnej na pokrycie 60% opłat od pojazdu mechanicznego, przypadających do zapłaty za okres czasu, oznaczony na kuponie, po uiszczeniu 40% należnej opłaty za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności. Kupon na premie ważny jest na przeciąg 30 dni od daty wystawienia i może być wydany tylko raz jeden.

Omawiane rozporządzenie weszło w życie z dniem 29 lipca br. z mocą obowiązującą od dnia 4 grudnia 1935 roku.

O ROZRACHUNKU POMIĘDZY SKARBEM PAŃSTWA A ZWIĄZKAMI SAMORZĄDOWYMI.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało pismo okólnie N. GB. 31—2 z dnia 29 lipca 1931 r. (Dz. U. Min. Spraw Wewn. Nr 20 ex 1937, poz. 154) do P. P. Wojewodów i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę treści następującej:

„Ministerstwo przesyła do wiadomości i zastosowania w ślad za pismem okólnym z dn. 13.XII. 1934 r. Nr GB. 31/55/2 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 35, poz. 290 z 1934 r.).

Za DYREKTORA GABINETU MINISTRA
(—) *Lohman*
Radca.

Ponadto otrzymują:
Komenda Główna Policji Państwowej,
Główny Urząd Statystyczny,
Korpus Ochrony Pogranicza.

MINISTERSTWO SKARBU
L. D. III. 10130/37
Warszawa, dnia 16.V.1937 r.

Zał. do pisma Nr GB 31-2

Rozrachunek pomiędzy Skarbem Państwa a związkami samorządowymi.

Do

Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Biura Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli, Prezydium Rady Ministrów i wszystkich Ministerstw.

Wobec ostatecznego zakończenia rozrachunku pomiędzy Skarbem Państwa a związkami samorządowymi, przeprowadzonego w myśl instrukcji Ministra Skarbu z dnia 21 kwietnia 1933 (Monitor Polski z dnia 20.V.1933 r. Nr 116, poz. 154), jak również w związku z przekazaniem już komunalnemu funduszowi pożyczkowo - zapomogowemu sald rozrachunkowych w myśl art. 27 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24.X.1934 (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 846) i rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z dnia 20.II.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 155) — Ministerstwo Skarbu przesyła w załączeniu w ślad okólnika z dn. 9.XI.1934 r. L. D. III. 18049/1/34 wyciąg z zarządzeń wydanych Izbowi Skarbowym w sprawie ostatecznego rachunkowego zlikwidowania tegoż rozrachunku do wiadomości.

Ministerstwo Skarbu prosi o wydanie również stosownych zarządzeń podległym organom w kierunku zlikwidowania wszystkich zgłoszonych do rozrachunku należności czynnych i biernych, uznanych przez komisje rozrachunkowe przy Izbach Skarbowych za niesporne, o ile likwidacja ta nie została dotychczas przeprowadzona.

(—) *Nowak*
DYREKTOR DEPARTAMENTU.

Załącznik do okólnika L. D. III.10130/37.

Wyciąg zarządzeń wydanych Izbom Skarbowym w sprawie ostatecznego rachunkowego zlikwidowania rozrachunku pomiędzy Skarbem Państwa a związkami samorządowymi.

6) Likwidację wzajemnych należności, objętych rozrachunkiem (wykazanych w protokołach rozrachunkowych) przeprowadzić należy przy zastosowaniu następujących zasad:

a) Likwidacja wzajemnych należności, objętych rozrachunkiem, powinna być dokonana zarówno przez władze i instytucje państwowe, jak i przez związki samorządowe sposobem rachunkowym tj. w drodze odpisania należności czynnych z właściwych ksiąg bierczych, ksiąg dochodów budżetowych, zapisków ewidencyjnych itp. oraz w drodze skreślenia należności biernych z dotyczących ksiąg i ewent. aktów urzędowych z powołaniem się w każdym przypadku na niniejsze zarządzenie.

b) Likwidacja obejmie wszystkie uwidocznione w protokołach rozrachunkowych (w grupach A i B) należności niesporne, w sumach brutto, tj. zarówno należności skompensowane, jak również należności objęte saldami A i B.

c) Przesyłając zainteresowanemu związkowi samorządowemu karty likwidacyjne Izba Skarbową zawiadomi jednocześnie te związki, że po zlikwidowaniu wszystkich objętych rozrachunkiem należności i długów w sposób podany w punkcie a, każdy związek samorządowy winien utworzyć nową jedną pozycję długu (saldo A) względnie wierzytelności (saldo B) w stosunku do Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - zapomogowego, a to w wysokości, ustalonej w punkcie VI (1 karty likwidacyjnej A względnie w punkcie VII) 2 karty likwidacyjnej B. Ponadto w przypadkach dokonania w rozrachunku wyłączenia na rzecz osób trzecich (instytucyj posiadających odrębną osobowość prawną), winny związki samorządowe utworzyć nową pozycję długu w stosunku do wyłączonej w punkcie I karty likwidacyjnej A, instytucji w odpowiedniej wysokości, ustalonej w punkcie VII) 2 karty likwidacyjnej A, przy czym w sprawie sposobu i terminu spłaty tego długu winien każdy związek porozumieć się bezpośrednio z zainteresowaną instytucją (osobą trzecią).

d) Władzom (instytucjom i zakładom) mieszczącym się w grupie A budżetu („Administracja“) prześle Izba Skarbową wyciągi z protokołów rozrachunkowych (w formie wykazu), zawierające w sumach brutto zgłoszone przez te władze do rozrachunku należności i ewentualnie zgłoszone przez związki

samorządowe pretensje w stosunku do tych władz (zakładów, instytucyj), zawiadamiając jednocześnie, że w związku z ostatecznym zakończeniem rozrachunku ze związkami samorządowymi, wszelkie zgłoszone do tego rozrachunku (a wymienione w załączonym wyciągu) wzajemne niesporne pretensje podlegają zlikwidowaniu w sposób podany wyżej w p. a.

Żadnych wyciągów ani żadnej korespondencji nie należy wysyłać do instytucji wyłączonych tj. osób trzecich, jak również do monopolów państwowych, ponieważ rozliczenie z tymi instytucjami przeprowadza obecnie Ministerstwo Skarbu we własnym zakresie. Nadmieniam się, że w rozrachunku za osoby trzecie uznano: Polskie Koleje Państwowe, Fundusz Kwaterniku Wojskowego, Polska Poczta, Telegraf i Telefon, Państwowy Fundusz Drogowy, Monopol Spirytusowy, Fundusz Pracy, „Polmin“ (Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych), Liceum Krzemienieckie.

W sprawie likwidacji wzajemnych pretensji, dotyczących budżetu Ministerstwa Skarbu, Izba Skarbową wyda niezwłocznie stosowne zarządzenia podległym organom, w których dotyczące należności czynne lub bierne pozostają dotychczas w ewidencji. Urzędowi Skarbowym przesłać należy wyciągi z protokołów rozrachunkowych podając w tych wyciągach zgłoszone dorozrachunku sumy nie odprowadzonych przez samorządy podatków (vide okólnik Ministerstwa Skarbu z dn. VIII.1933 r. L. D. III. 12784/6/33) celem odpisania w księgach bierczych figurujących z tego tytułu zaległości, polecając przeprowadzić jednocześnie te odpisy przez rejestry przypisów — odpisów — na ogólnych zasadach“.

O ODDAWANIU DO UŻYTKU BUDYNKÓW MIESZKALNYCH.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało pismo okólne N. BB. 1-13-37 z dnia 17 lipca 1937 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 20 ex 1937, poz. 152) do P. P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę. Przewodniczących Wydziałów Powiatowych i Prezydentów Miast treści następującej:

„Stwierdzono niejednokrotnie wypadki oddawania do zamieszkania budynków w stanie wilgotnym w zbyt krótkim czasie po ich wykonaniu, co świadczy o tym, iż nie zawsze są przestrzegane przepisy, mające na celu należyte osuszenie budynku przed jego oddaniem do użytkowania, dotychczas obowiązujące na podstawie art. 420 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16.II.1928 r. w brzmieniu ustawy z dn. 14.VII.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 405) o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli.

Ministerstwo prosi Panów o zwrócenie uwagi na konieczność ścisłego stosowania wymienionych przepisów, jak również i na to, że na podstawie art. 357 cytowanego rozporządzenia, właściwa władza budowlana może odmówić pozwolenia na użytkowanie budynku mieszkalnego w poszczególnym wypadku, gdy stwierdzone zostanie, że nowowzniesiony budynek wykazuje taki stopień wilgoci, który może być szkodliwy dla zdrowia ludzkiego“.

OBSZAR WSPÓLNOT GRUNTOWYCH W POLSCE.

W związku z pracą dr Ludwika Bara, zamieszczoną w obecnym numerze „Samorządu“, nie od rzeczy będzie podać trochę danych, dotyczących rozmiarów wspólnot w Polsce. Dane te zaczerpnęliśmy z tomu II zeszytu 1 „Rolnictwa“ z rb., z rozprawy inż. Włodzimierza Arczyńskiego pt. „Zagadnienie regulacji wspólnot gruntowych“.

Autor stwierdza, że ściśle ustalenie obszaru

wspólnot gruntowych jest w obecnej chwili niemożliwe, a to z powodu braku odpowiedniej ewidencji i dokładnych danych pomiarowych, tudzież niezgodności danych, uwidocznionych w odnośnych dokumentach ze stanem rzeczy na gruncie. Opiera się więc na materiałach, zebranych w swoim czasie przez b. Ministerstwo Reform Rolnych (brak danych dla woj. śląskiego i pomorskiego; dane dla woj. poznańskiego niepełne).

WOJEWÓDZTWO	Ogólny obszar wspólnot oraz obszary poszczególnych użytków, stanowiących wspólnoty, w ha						Procentowy stosunek poszczególnych rodzajów wspólnot do ogólnego obszaru		
	ogólny obszar	grunty orne	łąki	pastwiska	lasy	inne użytki i nieużytki	wspólnoty		
							wsi i dworu	wielogromadzkie	gromadzkie
Warszawskie	45.855	1.103	162	43.187	516	887	1 ⁰ / ₀	2 ⁰ / ₀	97 ⁰ / ₀
Łódzkie	37.134	1.865	698	24.996	6.654	2.924	2 ⁰ / ₀	20 ⁰ / ₀	78 ⁰ / ₀
Kieleckie	116.396	23.103	3.037	70.831	14.158	5.267	3 ⁰ / ₀	9 ⁰ / ₀	88 ⁰ / ₀
Lubelskie	173.790	18.498	8.959	58.034	80.629	7.679	1 ⁰ / ₀	7 ⁰ / ₀	92 ⁰ / ₀
Białostockie	55.271	6.886	1.658	38.946	3.420	4.361	1 ⁰ / ₀	12 ⁰ / ₀	87 ⁰ / ₀
Wileńskie	41.818	2.669	1.396	31.333	826	5.394	9 ⁰ / ₀	11 ⁰ / ₀	80 ⁰ / ₀
Nowogródzkie	121.123	6.995	2.689	103.946	5.752	1.741	3 ⁰ / ₀	12 ⁰ / ₀	85 ⁰ / ₀
Poleskie	176.172	7.870	6.558	102.999	19.209	39.536	6 ⁰ / ₀	21 ⁰ / ₀	73 ⁰ / ₀
Wołyńskie	124.560	6.617	3.932	88.629	15.838	9.564	2 ⁰ / ₀	10 ⁰ / ₀	88 ⁰ / ₀
Tarnopolskie	71.018	5.093	2.841	39.078	13.790	10.216	1 ⁰ / ₀	29 ⁰ / ₀	70 ⁰ / ₀
Stanisławowskie	117.982	5.219	—	63.259	26.174	23.330	—	14 ⁰ / ₀	86 ⁰ / ₀
Lwowskie	153.747	8.962	3.174	106.654	61.388	3.569	—	2 ⁰ / ₀	98 ⁰ / ₀
Krakowskie	63.654	1.203	913	39.205	19.150	3.183	1 ⁰ / ₀	4 ⁰ / ₀	95 ⁰ / ₀
Poznańskie	225	94	9	103	19	—	—	—	100 ⁰ / ₀
Razem	1.298.765	96.177	36.226	811.200	237.511	117.651	—	—	—

UCHWAŁA WÓJTÓW POWIATU STOPNICKIEGO O ZBUDOWANIE DLA MARYNARKI WOJENNEJ ŚCIGACZA „WÓJT POLSKI“.

Wójtowie gmin powiatu stopnickiego woj. kieleckiego jednomyślnie powzięli na zjeździe wójtów uchwałę o zbudowanie dla marynarki wojennej nowej jednostki bojowej typu ścigacza, której pragną nadać imię „Wójt Polski“.

Na budowę ścigacza „Wójt Polski“ zadeklarowali 10 proc. każdorazowych poborów, począwszy od 1 sierpnia 1937 roku, aż do czasu zebrania potrzebnej sumy na zbudowanie statku.

Podejmując tę inicjatywę wójtowie pow. stopnickiego zwracają się do wszystkich wójtów w Polsce o wzięcie udziału w budowie statku. Jest wójtów ponad trzy tysiące. Budowa ścigacza kosztuje około 500 tysięcy złotych.

Jako tymczasowy komitet budowy ścigacza „Wójt Polski“ kosztem wójtów gmin powołano: na przewodniczącego Błażeja Kędzielawę, wójta gminy Zborów, na zastępcę przewodniczącego Andrzeja Wierczorka, wójta gminy Pacanów, na skarbnika Ludwika Paska, wójta gminy Busko, na sekretarza Romana Stradowskiego, sekretarza gminy Busko i na członków: Franciszka Siekierskiego, wójta gminy Wolica i Józefa Prokopa, wójta gminy Kurozwęki.

Po uzbieraniu co najmniej 50 tysięcy złotych zostanie powołany stały komitet budowy „Wójta Polskiego“ w składzie przedstawicieli wójtów z całego

kraju. Stały komitet zastanowi się nad sprawą protektoratu nad tą akcją. Budowa statku ma odbyć się pod bezpośrednim kierownictwem władz wojсковych przy współudziale Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Udział w budowie ścigacza „Wójt Polski“ należy zgłaszać do tymczasowego komitetu ścigacza „Wójt Polski“, mającego swą siedzibę w gmachu zarządu gminy Busko-Zdrój, poczta Busko-Zdrój.

Potrącone z uposażenia składki na budowę ścigacza „Wójt Polski“ należy wpłacać do Funduszu Obrony Morskiej w Warszawie na konto w P. K. O. Nr 4200, zaznaczając na odwrocie odcinka nadawczego, że wpłacona kwota przeznaczona jest na budowę ścigacza „Wójt Polski“.

INWESTYCJE MLECZARSKIE W POW. KOSTOPOLSKIM (WOJ. WOŁYŃSKIE).

Rada powiatowa kostopolska uchwaliła przyjąć zaofertowany przez Państwowy Bank Rolny kredyt w sumie 30.000 zł na założenie i uruchomienie mleczarni spółdzielczej. Spłata kredytu nastąpi w ciągu 15 lat przy oprocentowaniu 1,5% rocznie. Z uzyskanej sumy Wydział Powiatowy ma zakupić odpowiednie urządzenia mleczarskie i odstąpić je mleczarni w Bystrzycy w formie kredytu długoterminowego na tych samych warunkach. Rola Pow. Zw. Samorz. ogranicza się zatem do gwarancji za pożyczkę.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 6.VIII. 1937 r.)

1 dol. St. Złedn.	— 5.29 zł.
100 frank. szwajc.	— 121.65 zł.
1 funt. szterl	— 26.38 zł.
100 frank. franc.	— 19.87 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania)
W dn. 6.VIII. 1937 r. Warszawa.

Zyto	22.50 — 23.00 zł.
Pszenica	27.50 — 28.00 zł.
Jęczmień	18.00 — 22.00 zł.
Owies stary	26.00 — 27.50 zł.
Owies nowy	21.00 — 22.00 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd gminy w S. pow. kosowskiego (woj. poleskie) zapytuje, czy od dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego należy obliczyć degresję, bowiem art. 8 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4.XI.1936 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 85, poz. 593) przewiduje, że degresja obliczana jest od państwowego podatku gruntowego i lista rozkładu państwowego podatku gruntowego wzór nr 6 do § 29 i 61 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 27 kwietnia 1937 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 32, poz. 250) także nie przewiduje rubryki na obliczenie degresji od dodatku komunalnego, zaś art. 51 ustawy o finansach komunalnych (Dz. Ust. R. P. Nr 62, poz. 454) przewiduje odpisanie wraz z podatkami państwowymi i dod. komunalnych z mocy samego prawa.

Odpowiedź: Dekret z dn. 4.XI.1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 597) pod pojęciem tego podatku rozumie podatek zasadniczy z art. 3 — 6 łącznie z progresją i degresją.

Wynika to z samej treści art. 7 i 8, w których progresja i degresja ujęte są, jako zwiększenie względnie ulgi w stosunku do podatku zasadniczego, stosowane w przewidzianych dekretem warunkach.

Wskazuje na to również redakcja art. 16 i 17 dekretu, które wymieniając, jako podstawę wymiaru podatku wyrównawczego i świadczeń w naturze, państwowy podatek gruntowy wyraźnie wyłączają progresję i degresję. Skoro zatem ustawodawca uznał za konieczne wyłączenie to wyraźnie podkreślić, to wynika stąd logiczny wniosek, że progresja i degresja są integralnymi składnikami państwowego podatku gruntowego.

Ponieważ zaś art. 14 dekretu postanawia, że dodatek samorządowy może wynosić 50% ogólnej kwoty państwowego podatku gruntowego i nie wspomina o wyłączeniach, przeto należy dojść do wniosku, że w tej „ogólnej kwocie“ powinna być również uwzględniona progresja i degresja.

Następnie zaś słowa art. 14 „wraz z oddzielnym dodatkiem, przewidzianym w art. 7“ są, naszym zdaniem, właściwie zbędne, a pozostawiono je zapewne w tym celu, aby zapobiec opuszczeniu składnika wpływającego na zwiększenie wymiaru.

W załączniku Nr 6 do §§ 29 i 61 Rozp. Min. Skarbu z dn. 31.III.1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 250) nie widzimy sprzeczności z powyższym stanowiskiem, gdyż sumy w rubrykach 13 i 16 oblicza się w stosun-

ku procentowym do sum w rubrykach 12 i 15, w których odliczenie ulg z art. 8 dekretu jest już uwzględnione („różnica pomiędzy połową sumy z kol. 5, a sumą z kol. 11“), przy czym przy wykorzystaniu powyżki dodatku trzeba jeszcze od postawy wymiaru odjąć progresję z art. 7 dekretu.

2. *Pytanie:* Wydział Powiatowy w S. zapytuje, czy sekretarzowi gminy przysługuje dodatek ekonomiczny z funduszy gminnych na żonę, jeżeli żona jest stałą nauczycielką szkół powszechnych w miejscowości położonej kilka kilometrów od siedziby gminy i z tego tytułu pobiera pobory ze Skarbu Państwa.

Odpowiedź: Art. 4 ustawy z dn. 9.X.1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 116, poz. 924) określając wysokość dodatku ekonomicznego dla pracownika utrzymującego rodzinę, równocześnie wylicza taksatywnie osoby, jak również warunki, pod jakimi te osoby należą do rodziny.

Z tego szczegółowego wyliczenia warunków, w myśl których np. żona, o ile tylko nie pobiera uposażenia lub zaopatrzenia z instytucji samorządowej (w brzmieniu § 1 ust. 2 Rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 28.III.1925 r.) albo gdy nie jest sądownie separowana, należy do rodziny, choćby nawet miała własne dostateczne źródło utrzymania, — wynika, że prawo pracownika do dodatku ekonomicznego uzależnione jest nie od faktu rzeczywistego utrzymywania rodziny, lecz od istnienia tych warunków, które są ustawowo wymagane do zaliczenia odnośnych osób do rodziny.

W tej sytuacji prawnej stosowanie w przytoczonym przez WPanów wypadku interpretacji rozszerzającej i odmówienie sekretarzowi gminnemu dodatku ekonomicznego z tego powodu, iż żona jego pobiera uposażenie państwowe, byłoby nieuzasadnione.

J. B.

SPROSTOWANIE.

Do artykułu p. St. Rudzińskiego nt. „Czy rozporządzenie o dostawach i robotach dotyczy związków samorządowych“, zamieszczonego w poprzednim numerze „Samorządu“, wkradła się pomyłka, zniekształcająca myśl Autora. Mianowicie na str. 491. szpalta 1, wiersz 37 od góry należy skreślić zdanie: „Pogląd ten jest mylny“.

NAKŁADEM ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.

UKAZAŁA SIĘ KSIĄŻKA P. T.

JAK URZĄDZIĆ LETNISKO?

zawierająca wskazówki dla
samorządowych komisyj
letniskowo-turystycznych

T R E Ś Ć K S I A Ź K I :

1. Wstęp.
2. Stan, liczebność i pojemność letnisk w Polsce.
3. Prace nad podniesieniem gospodarczym i kulturalnym letnisk.
4. Przygotowanie ludności.
5. Zabudowa osiedli letniskowych.
6. Sprawy sanitarne osiedli letniskowych.
7. Mieszkania.
8. Komunikacja.
9. Apropowizacja.
10. Bezpieczeństwo.
11. Rozrywki.
12. Informacja.
13. Propaganda.
14. Obsługa domowa letników.
15. Zażalenia i informacje.
16. Okresy prac komisyj letniskowo-turystycznych.
17. Zakończenie.

CENA 1 EGZEMPLARZA 1 ZŁ

Zamówienia należy kierować

do ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.

Warszawa, Marszałkowska 81a m. 7, telefon 9-61-92.

Konto czekowe P. K. O. 51.177.

Nowe wydawnictwo niezbędne dla samorządowych związków: powiatowych, miejskich i gminnych

Na odcinku samorządu powiatowego, miejskiego i gminnego dawał się odczuwać brak wydawnictwa, obejmującego całość postępowania egzekucyjnego Władz Skarbowych.

Konieczność opracowania takiego wydawnictwa stała się tem aktualniejsza, że w międzyczasie wyszło szereg nowych przepisów (m. in. instrukcja z dn. 15 czerwca 1937 r.) mających **zasadnicze** znaczenie dla ściągania należności związków samorządowych.

Opracowanie tego zagadnienia podjęli się znani w tej dziedzinie: p. **August Franz**, b. Prezes Izby Skarbowej oraz p. adwokat **Wacław Szenwald**, b. Naczelnik Wydziału Ministerstwa Skarbu.

Wydawnictwo p. t. „**Postępowanie Egzekucyjne Władz Skarbowych**“ w układzie wyżej wymienionych a w wydaniu Samorządowego Instytutu Wydawniczego obejmuje teksty ustawy, rozporządzeń (tekst jednolity) przepisów związkowych ordynacji podatkowej i in. oraz wyczerpujące objaśnienia i komentarze podług okólników Ministerstwa Skarbu i orzecznictwa Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wobec tego, że wydawnictwo jest **niezbędne** dla wszystkich związków samorządowych, nie tylko z uwagi na zbiór przepisów tak **żywo** je obchodzących, ale również i na możliwość zapoznania się z całokształtem zagadnienia i udzielania informacji stronom, Samorządowy Instytut Wydawniczy ustalił

cenę egzemplarza na zł. 2 gr. 50 (bez kosztów przesyłki).

Jednocześnie Samorządowy Instytut Wydawniczy przygotował i posiada na składzie wszystkie druki, związane z postępowaniem egzekucyjnym w ramach nowych przepisów według poniższego cennika:

1) Upomnienie (wzór nr 1)	za 100 sztuk	„ 1,00
2) „ („ „ 2)	„ 100 „ „	„ 1,00
3) Wezw. do wpłac. (wzór nr 3)	„ 100 „ „	„ 0,50
4) Spis tytułów wykonawcz. (wzór nr 4) za 1 blok 50/50		1,20
5) Wzór nr 5 za 1 blok 50/50		1,50
6) Wnioski i zarząd. egzek. (wzór nr 6)	za 100 sztuk	zł 3,00
7) Wzór nr 7	„ 100 „ „	„ 3,00
8) Zawiadomienie o przesł. akt. (wzór nr 8)	„ 100 „ „	„ 0,50
9) Zawiadomienie w sprawie zawiesz. egzek. (wzór nr 9)	„ 100 „ „	„ 0,60
10) Zawiadomienie w sprawie umorzenia egzek. (wzór nr 9a) „ 100 „ „		„ 0,60
11) Zawiadomienie o stanie należn. (wzór nr 10)	„ 100 „ „	„ 0,50
12) Zawiadomienie o nieściągalności (wzór nr 11)		0,50

Cenne zamówienia i zlecenia prosimy kierować pod adresem:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

W WARSZAWIE, UL. MIODOWA 6, TEL. 5-92-63

UWAGA: Zamówienia wysyłamy za zaliczeniem pocztowym lub po wpłaceniu należności na konto P. K. O. Nr 15-20.